



BIURO  
WYCINKÓW  
PRASOWYCH

Warszawa  
Pl. Starynkiewicza 7  
Tel. 28-59-59

GAZETA KRAKOWSKA  
KRAKÓW, ul. Wielopole Nr 1

wydanie .....

304 21 -12- 1973

Nr ..... z dn .....

# Wizja Szajny we mgle

Srodowy występ Józefa Szajny, świetnego i kontrolowanego scenografa, dyrektora teatru, malarza, grafika, reżysera przyniósł wypowiedź tyleż obszerną, co dość niejasną. Spróbujemy to sprowadzić do kilku tez. Artysta — zdaniem Szajny — w obronie człowieka przed komputeryzacją, unifikacją, niwelowaniem odrębności psychicznych, powinien stać się agresorem. Sztuka jest w ogóle rzeczą dość mętną i w świecie współczesnym wymaga wyraźnego określenia zadań odnoszących się głównie do stanu posiadania człowieka. Artysta mówił to na Wieczorze Wawelskim, na zapleczu miał m. in. arras przedstawiający budowę arki, którą to budowę kierował biblijny Noe. Kiedy się słucha słów Szajny o jego umiłowaniu do kreowania sytuacji artystycznych, przewycięzania oporu materii, zewnętrznych trudno-

ści z kształtowaniem tej materii — nie sposób zapomnieć o tym, że artyści komponujący ten arras przyjmowali konwencję tworzywa, nitki wełnianej, złotej, przewycięzali niejako naturalne właściwości tej materii i dali obraz dynamiczny. Sam Noe wskazujący ręką szkielet drewniany arki stał się tutaj jak gdyby symbolem działania rozumnego, służącego konkretnemu celowi budowy. Z lewej górnej strony arrasu artysta umieścił wizerunek... sroki. Słudzy, rodzina Noego przesuwała, obrabiają belkę; w tej kompozycji figuralnej, pełnej ruchu, barwy, nawet światła — sprawa programu wypowiedzi artystycznej jest jasna. Przez wieki dociera do nas. Niestety oddzieleni tylko słupem powietrza od naszego rozmówcy, nie mogliśmy jego słowom przydać waloru wykładu jasnego. Szajna manifestuje się na scenie lepiej —

przyjmując wszystkie jego pomysły scenograficzne od okresu krakowskiego do sensacyjnej „Repliki” w Warszawie, gdzie, opuściwszy Kraków, rezyduje teraz ku chwale polskiej sztuki awangardowej — niż w wypowiedziach teoretycznych. Instynktownie chyba sięga po czystsze pomysły inscenizacyjne, niż wypowiedzi pełne impresji, propozycji, burzenia tych propozycji, powrotu do raz odrzuconych mniemań itd., itd.



Sytuacja dojrzała do postawienia kwestii jasno: Wieczory Wawelskie muszą ożywić swój program, muszą odnaleźć nową formułę, która wypełniłaby najpiękniejsze polskie wnętrza pałacowe treścią godną sztuki uznanej, doprawdy manifestującej się na najwyższym poziomie.

Olgierd Jędrzejczyk